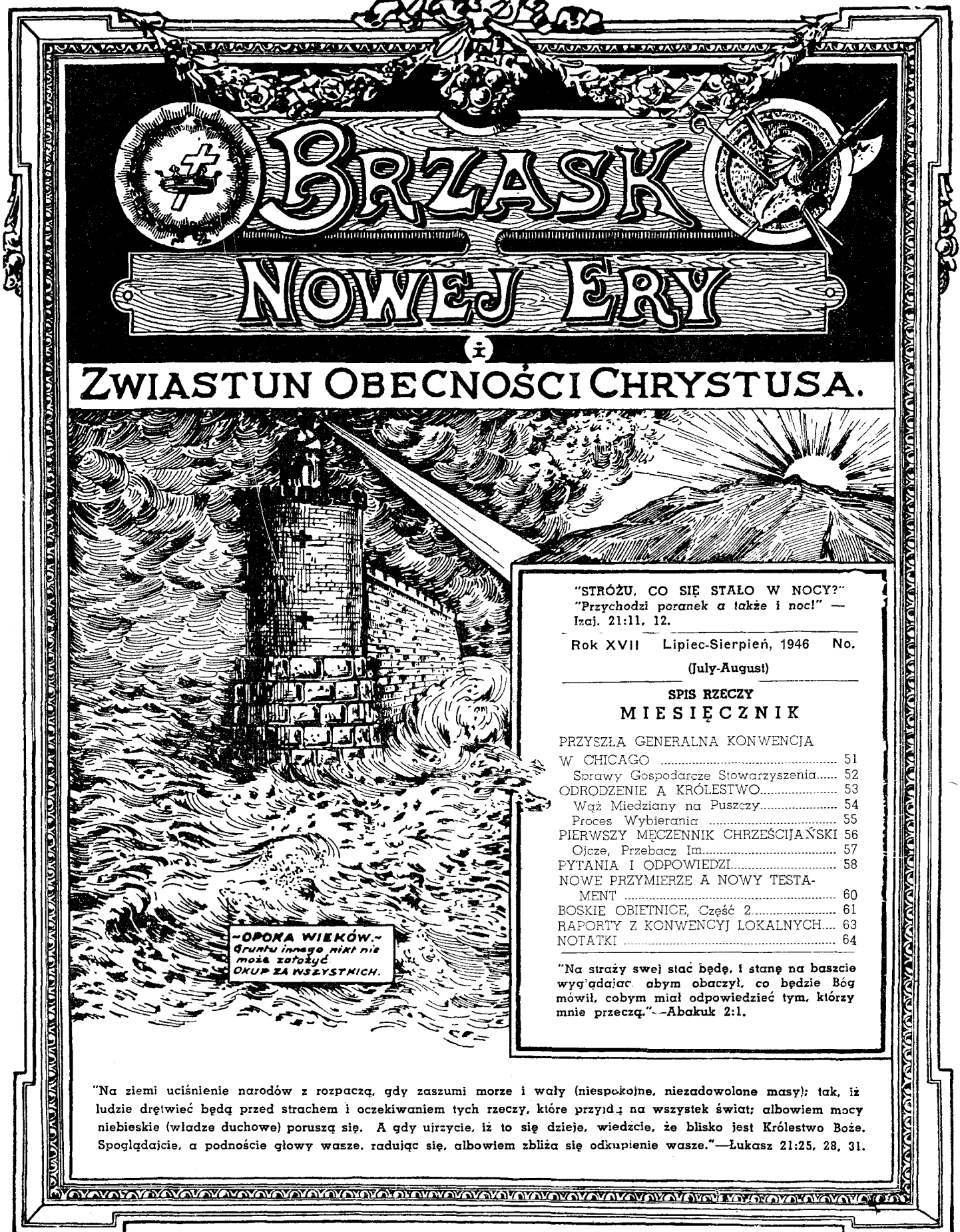
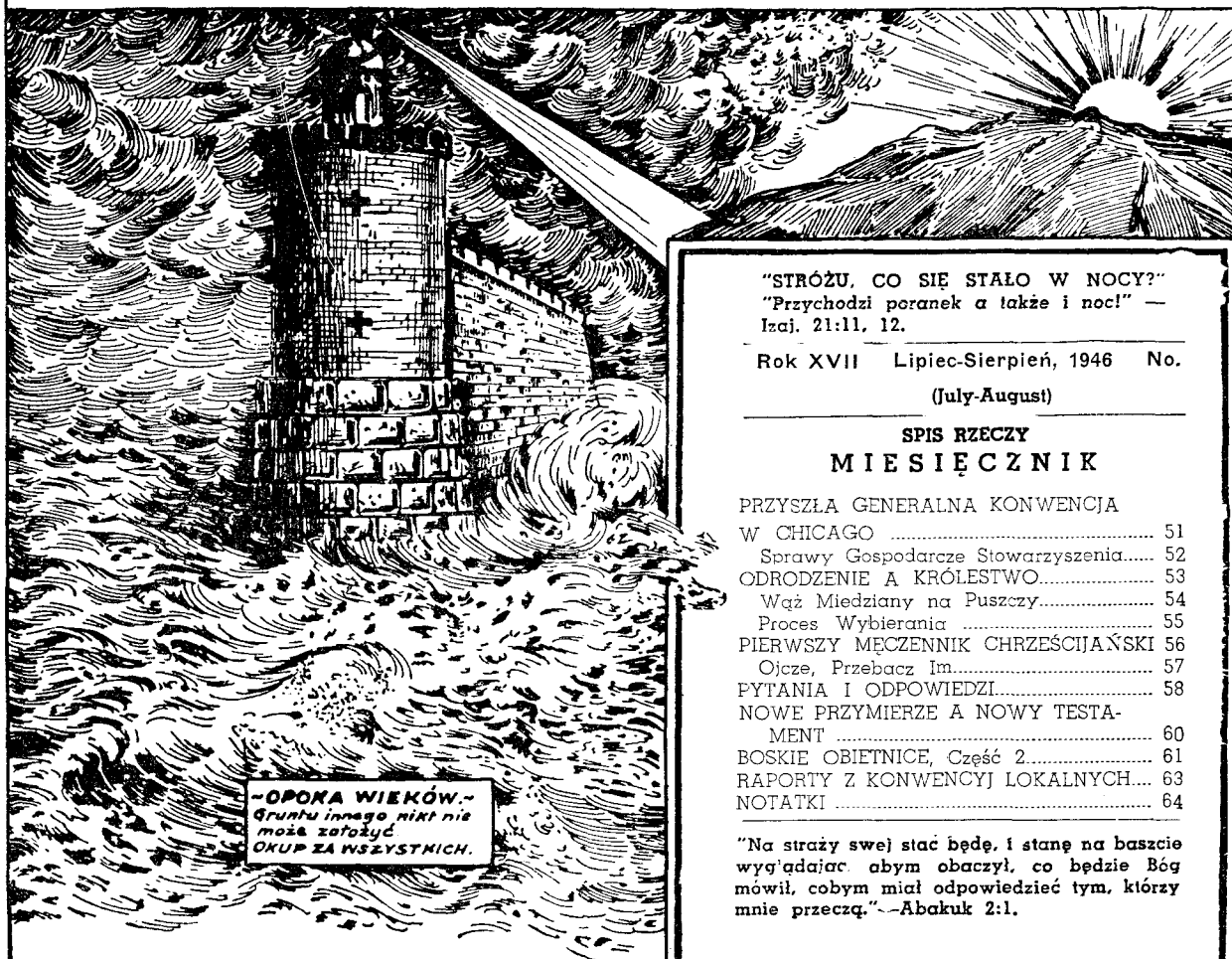




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA.



-OPOKA WIEKÓW.-
*Gruntu innego, niż nie
 może zafalować
 OKUP ZA WSZYSTKICH.*

"STROŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
 "Przychodzi poranek a także i noc!" —
 Izaj. 21:11, 12.

Rok XVII Lipiec-Sierpień, 1946 No.
 (July-August)

SPIS RZECZY MIESIĘCZNIK

PRZYSZŁA GENERALNA KONWENCJA	
W CHICAGO	51
Sprawy Gospodarcze Stowarzyszenia.....	52
ODRODZENIE A KRÓLESTWO.....	53
Wąż Miedziany na Puszcy.....	54
Proces Wybierania	55
PIERWSZY MĘCZENNIK CHRZEŚCIJAŃSKI	56
Ojcie, Przebac Im.....	57
PYTANIA I ODPOWIEDZI.....	58
NOWE PRZYMIERZE A NOWY TESTA- MENT	60
BOSKIE OBIETNICE, Część 2.....	61
RAPORTY Z KONWENCJI LOKALNYCH.....	63
NOTATKI	64

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
 wygładając, abym obaczył, co będzie Bóg
 mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy
 mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
 ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
 niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy uirzycie, iż to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże.
 Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest światem." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, ztatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- że Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węglem Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i poleerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5, 6.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiercią skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przechodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- że nadzieją Kościoła jest, że udrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.
- że terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rak Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy roznosiłnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"Brzask Nowej Ery" -- Dwumiesięcznik

DAWN OF NEW ERA—BI-MONTHLY

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

STOW. BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli
co niedzielę w następujących miastach:

Ashtabula, Ohio.....	WICA, 970 kil., od 8:45 do 9-ej rano
Boston, Mass.....	WORL, 950 kil., od 10:30 do 10:45 rano
Chicago, Ill.....	WGES, 1390 kil., od 8:45 do 9-ej rano
Niagara Falls, N. Y.....	WHLD, 1290 kil., od 9:45 do 10:00 rano
Springfield, Mass.....	WSPR, 1140 kil., od 10:00 do 10:15 rano
Stevens Point, Wis.....	WFHR, 1340 kil., od 9:30 do 9:45 rano

Podróż do Europy Odłożona

Zgodnie z uchwałą generalnej konwencji br. F. S. Tabaczynski wybierał się w podróż do Europy, postarał się o paszport i gotów był do wyjazdu. Na ostatku powstały jednak trudności w otrzymaniu wizy do Francji. Wobec terazniejszych wymagań o wizę trzeba podanie przestać przez francuski konsulat do Paryża i na załatwienie tych wszystkich formalności i otrzymanie wizy zabiera około trzy miesiące czasu. Taksamo co się tyczy przejazdu przez ocean, żadna linia okrętowa nie zapewni powrotu na czas nieograniczony. Nadto otrzymujemy informacje z Polski, że komunikacja tam jest wprost niemożliwa. Przeto warunki terazniejsze jakoby przemawiały za odłożeniem tej podróży do późniejszego czasu, aż do lepszego uformowania się spraw na terenie europejskim, jako też komunikacji okrętowej.

O ile te wskazania są wyrazem woli Bożej, to chętnie zastosujemy się do tych okoliczności i będziemy oczekiwali na dalsze Jego kierownictwo. Bracia wszędzie — w Ameryce i w Europie raczą przyjąć to do wiadomości i prosić Pana o Jego dalsze wskazania.

STACJE RADIOWE

Podajemy do wiadomości, że praca programów radiowych została przerwana w następujących miastach: Minneapolis, Minn., i Racine, Wis. W Minneapolis stacja jest pod nadzorem kleru katolickiego i trudno im było się pogodzić z prawdą, jaka jest głoszona. Natomiast w Racine, Wis., zaszyły pewne zmiany w programach i stacja chciała nam dać czas bardzo rano w niedzielę, który nie nadawał się dla naszych programów. Z tego względu nastąpiło przerwanie odczytów.

Zmiana czasu w Stevens Point, Wis. I tam nastąpiła zmiana programów, wobec czego zostaliśmy przesunięci z 10:30 na 9:30 rano. Ten czas jest możliwy i z dniem 28 kwietnia program nadawany jest o tym nowym czasie.

Zaufanie — Łukasz 12:27.

Jak wzniosły przykład dał nam Pan — lilie,
Która tak pięknie szatą przyodziana,
Chociaż na ziemi bardzo krótko żyje,
Jednak u Boga nie jest zapomniana.
W cudne kolory jest ona przybrana,
Przewyższa pięknością Salomona w chwale,
Chociaż Jemu była wielka sława dana.
Lecz nie był odziany jak ona wspaniale.
Dlatego ten przykład Pan Jezus nam daje,
Żebyśmy za bardzo tym się nie troszczyli
Gdy nam czasami czego niedostaje,
Abyśmy Bogu wszystko poruczyli.
Który o wszystkich zawsze ma staranie,
Nawet wróbelków On nie zapomina;
Byśmy do Niego mieli zaufanie,
Że On nas zawsze w Swej opiece trzyma.
Skarbmy skarby w Bogu — będziemy bogaci,
Gdzie mole i złodziej nam ich nie ukradnie,
Lecz Ojciec Niebieski hojnie nam zapłaci,
Skarbów niebieskich nikt nam nie zawładnie.

Dnia 14 lipca b. r. jest urządzana jednodniowa konwencja w Chicago, Ill., w sali LODGE HALL, 2403-5 W. North Avenue, przy Western Ave., na trzecim piętrze, na którą zgromadzenie zaprasza o liczne przybycie. Bliższych informacji w sprawie konwencji udzieli sekretarz, br. F. Marek, 4831 N. Keystone Avenue, Chicago 30, Ill.



PRZYSZŁA GENERALNA KONWENCJA W CHICAGO

“Czujcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się.” — I Kor. 16:13.

Przybliżamy się do daty 31 sierpnia, 1 i 2 września, do uczty duchowej w Chicago, uchwalonej na ostatniej generalnej konwencji w Detroit, Mich. Modlitwy są zanoszone aby ta przyszła generalna konwencja odbyła się w tak pięknym nastroju duchowym, jak ostatnia w Detroit, Mich., po której pozostały miłe wspomnienia i zbudowanie w wierze. Pan zapewnił, że nasz Ojciec niebieski posiada więcej niż dotąd rozdał i jeżeli będziemy prosili o Jego dalsze łaski i kierownictwo, to w miarę naszej wiary On udzieli nam swych łask. Przeto w modlitwach naszych nie ustawajmy, lecz prosimy aby Ojciec niebieski zlał swe błogosławieństwa na wszystkich uczestników tej przyszłej konwencji. Następnie wierzymy, że modlitwy nasze zostaną wysłuchane, i że przyszła konwencja będzie duchowo bogatszą od wszystkich poprzednich, a to dlatego, że zbliżamy się do zakończenia naszej ziemskiej pielgrzymki, oraz do konwencji walnej, “i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych.” — Żydów 12:23.

Może niejednokrotnie nie zdajemy sobie sprawy, że do tego się zbliżamy, a w rzeczywistości tak jest. Dzisiejsze wydarzenia powinny nas przekonywać o tym, że bieg prawdziwych naśladowców Chrystusowych jest na ukończeniu, że najciemniejsza i ostateczna chmura nad światem się zbiera i że się zerwie burza strasznej furii i położy kres światowej cywilizacji, budowanej przez zgórą sześćdziesiąt wieków. Tak, dowody świadczą, przybliżamy się do aktualnego końca teraźniejszego złego wieku, a do zapoczątkowania nowego, sprawiedliwego ustroju, do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi, w odpowiedzi na modlitwę: “Przyjdź Królestwo Twoje.”

Wydarzeń gromadzi się dużo, a to wszystko świadczy o wypełnieniu się prorocत्व, o zakończeniu się tego wieku. W tym okresie mają nastąpić ogromne

złudzenia, owszem, one już są. Przeto zachodzi potrzeba dla ludu Bożego uzbroić się odpowiednio, aby ostać się w tym najsroższym doświadczeniu dla Kościoła i świata. To też dobrze będzie gdy tytułowy tekst będzie wzięty pod rozwagę braci mówców, żeby przemówienia były skierowane około tej linii, że jeżeli kiedykolwiek zachodziła potrzeba pilnego czuwania i stania w wierze, to tymbardziej zachodzi potrzeba dziś. Pan dodatkowo powiada, że mamy czuwać i modlić się, aby ostać się wobec tych złudzeń i pokus.

Sługa wierny i roztropny, Karol T. Russell, przewidywał w ostatecznej walce niebezpieczeństwo dla Kościoła i napominał, aby żaden z prawdziwych naśladowców Pańskich nie obstawiał, ani się mieszał z żadną organizacją światową. Wszyscy winniśmy przestrzegać tego napomnienia, nie schlebiać żadnej organizacji lub partii, gdyż one wszystkie są skazane na zniszczenie w ogniu anarchii. Przeto bez względu na to jak pięknie może nam się przedstawiać program tej lub innej organizacji, wiemy, że to są złudzenia. Organizacje te mają na celu podtrzymanie panowania boga tego świata, szatana. Jako takie nie ostaną się w ostatecznej potyczce; one wszystkie upadną. Jeżeli ktobykolwiek z poświęconych chciał podtrzymać tę organizację, sam może się załamać. Pamiętamy, jakie zlecenie otrzymał król Saul — “przeźoż idź i pobij Amaleka, i wytrać jako przeklęte wszystko, co ma.” Jednakże on nie zastośował się do tego zlecenia w stu procentach, zachował niektóre woły jako łup dla siebie. To kosztowało go utratę korony królewskiej.

Bracia i siostry, uważajmy abyśmy nie utracili naszych koron. Pamiętajmy komu poświęciliśmy się i komu służymy. Jeżeli służymy Panu, nie możemy służyć żadnej organizacji ziemskiej, oraz niewolno nam agitować za żadną partią, za żadną organizacją. Mamy tylko jeden cel przed sobą,

mamy pracować na korzyść jedynie Królestwa Bożego, oraz "opowiadać cnoty Tego, który nas powołał z ciemności ku Swej dziwnej światłości."

Postarajmy się przybyć na tę ucztę duchową jak najliczniej. Prośmy Pana, aby dopomógł nam znaleźć się na tej konwencji, oraz módlmy się o zachowanie prawdziwej jedności, a pokój i o ogólne błogosławieństwo na wszystkich uczestników i na tych, którzy chcieliby się na niej znaleźć, lecz z rozmaitych powodów nie będą mogli.

Jeżeli mamy jaką radość, podzielmy się z uczestnikami konwencji, a jeżeli jakie utrapienie, szukajmy pociechy w społeczności świętych. Pan pocieszy Swoich i nie zaniecha ani opuści ich według obietnicy uczynionej.

Koszta podróży i usiłowania nasze będą obficie wynagrodzone. Dla braci zatrudnionych w fabrykach radzimy starać się o wakację na ten okres czasu, żeby byli swobodni do przybycia na tę konwencję.

Program konwencji jest już opracowany, przewodniczącym został wybrany br. I. Rycomb, a zastępcą przewodniczącego br. A. Hlanda z Milwaukee. Inne szczegóły, jak mówcy, rozkład zebrań, podane są w programie.

Adres sali jest następujący: CENTRAL MASONIC TEMPLE, 912 N. La Salle St., Chicago, Ill. Wszystkie stacje kolejowe i autobusowe są

w śródmieściu. Dojazd do sali: z miasta North Clark tramwajem do numeru 900. Tu zejść i udać się jeden blok na zachód, do ulicy N. La Salle i uważać za nr. 912. Samochodami ze wschodu do dużego krętego mostu na górze i trzymać się lewej strony (tu jest droga bardzo kręta), przejechać most i uważać na pierwsze światła (traffic lights) i tu skręcić na lewo na Grand Avenue i pięć bloków do North La Salle ulicy, następnie na prawo pół mili do sali konwencyjnej. Z północno-zachodniej strony taksamo jechać drogą Nr. 41, do Outer Drive nad jeziorem Michigan, do Lincoln Parku i tu uważać po prawej stronie wjazdu wprost na No. La Salle ulicę i jechać do numeru 912, do sali konwencyjnej. Pociągami elektrycznymi z północnej lub południowej strony jechać do Chicago Avenue i pół bloku na wschód iść do N. La Salle ulicy. Tramwajami ze wszystkich stron miasta dojechać do Chicago Avenue tramwaju i Chicago Avenue tramwajem na wschód do North La Salle ulicy, a następnie iść jeden blok na północ do sali konwencyjnej.

W razie gdyby ktoś miał kłopot w odnalezieniu adresu, prosimy telefonować do sali konwencyjnej, Whitehall 9341. Po bliższe informacje co do rozkwaterowania, prosimy pisać na adres zbiorowego sekretarza: Fr. Marek, 4341 Keystone Ave., Chicago 30, Illinois. Tel. Mulberry 5597.

SPRAWY GOSPODARCZE STOWARZYSZENIA

WEDŁUG uchwały konwencji generalnej w roku 1944-ym, sprawy gospodarcze mają się ukazać na dwa miesiące przed generalną konwencją chicagorską w naszych pismach — Brzasku i Straży, które poniżej będą podane. Te sprawy gospodarcze Stowarzyszenia będą omawiane przez sługi wszystkich współpracujących zgromadzeń przed rozpoczęciem się ogólnej konwencji na jeden dzień naprzód, to jest w piątek, o godz. 1-ej po południu, w dniu 30-go sierpnia, 1946-go roku, w Chicago, Ill. Zaś dnia następnego, to jest w sobotę, dn. 31-go sierpnia, 1946-go roku, o godzinie 1:30 po południu, będą przedstawione Konwencji Generalnej (Walnemu Zgromadzeniu) do przyjęcia lub też unieważnienia danych wniosków Starszych i Diakonów. Dla upewnienia się, że wniosek taki zapadł, prosimy przejrzeć Straż z miesiąca grudnia 1944-go roku, stronica 93-cia pad uchwałą 2-gą, a Brzask N. E. z miesiąca listopada, na stronicy 84-ej pod uchwałą 2-gą.

Konwencja generalna rozpocznie się w sobotę, dnia 31-go sierpnia, 1946-go roku, i trwać będzie do poniedziałku, 2-go września. Lecz starsi i diakoni zgromadzą się o jeden dzień wcześniej, to jest w piątek na godzinę 12-tą w dniu 30-go sierpnia,

a o godz. 1-ej po południu rozpoczną obrady, które będą trwały aż do wyczerpania spraw gospodarczych Stowarzyszenia.

SPRAWY DO PRZEDSTAWIENIA SŁUGOM W piątek po południu o godz. 1-ej, dnia 30-go sierpnia, 1946-go roku.

- 1—Rozpoczęcie zebrania przez przewodniczącego spraw gospodarczych Stowarzyszenia, brata W. Wnorowskiego.
- 2—Odmówienie modlitwy o błogosławieństwo Boże dla sług i spraw, które będą rozbiegane podczas tego zebrania.
- 3—Sprawozdanie finansowe z dochodów i rozchodów za rok 1945 i 1946 przez brata skarbnika Stowarzyszenia.
- 4—Odczytanie uchwał z ostatniej konwencji generalnej odbytej w Detroit, Mich., przez sekretarza Stowarzyszenia.
- 5—Gdzie ma odbyć się następna konwencja generalna? Kiedy ma się odbyć i ile dni ma trwać?
- 6—Kiedy mają się zgromadzić słudzy ze wszystkich współpracujących zgromadzeń, którzyby mogli załatwić wszelkie sprawy gospodarcze Stowarzyszenia?

- 7—Kiedy wnioski starszych mają być przedstawione konwencji generalnej (Walnemu Zgromadzeniu) do przyjęcia lub unieważnienia?
- 8—Gdzie ma być centrala pracy międzyzborowej, w którym mieście?
- 9—Z ilu członków ma się składać zarząd pracy międzyzborowej na rok 1946 i 1947-my? Obecny zarząd składa się z 12-tu członków, 7-miu z Chicago, Ill., a 5-ciu pozamiejscowych.
- 10—W jaki sposób ma być prowadzona praca międzyzborowa, czy jak dotąd?
- 11—Czy nowy zarząd pracy międzyzborowej będzie wydawał literaturę, jeżeli tak to jaką?
- 12—W jakim porządku mają wychodzić pisma dwumiesięczne: Brzask i Straż, i ile ma wynosić ich prenumerata roczna?
- 13—Czy ma być wydawana gazetka "Zwiastun Królestwa Bożego" w następnym roku?
- 14—Pytania i Odpowiedzi Brata Russell'a, kiedy zostaną wykończone i wysłane tym braciom, którzy zamówili?
- 15—Kiedy zostanie wydany 1-szy Tom W. P. Św.?
- 17—Praca publiczna — czy ma być w dalszym ciągu prowadzona — w Ameryce, we Francji, w Polsce i t. p.?
- 18—Praca pielgrzymia — czy będzie w dalszym ciągu prowadzona jak dotąd?
- 19—Komitet pracy radiowej — któryby przygotował odczyty radiowe w języku polskim i angielskim?
- 20—Program następnej konwencji generalnej — czy ma być taki jak w tym roku?
- 21—Przewodniczący konwencji generalnej — czy ma być jeden, a drugi do przeprowadzenia spraw gospodarczych Stowarzyszenia?
- 22—Pomoc dla braci, którzy zostali dotknięci pożogą wojenną.
- 23—Sprawa wyjazdu Brata F. S. Tabaczyńskiego do Francji i Polski.

O ile które zgromadzenie ma dodatkowe sprawy do omawiania na korzyść ogólnej pracy i lepszej służby Bożej, prosimy nadesłać ją na adres sekretarza jak najprędzej. Chcemy wszystkie sprawy umieścić na kalendarzu przed rozpoczęciem się konwencji, co ułatwi wszystkim zgromadzonym sługom omówić je kolejno. Jesteśmy pewni, że bracia wszyscy zastosują się do tej prośby i będą odpowiednio współpracować z zarządem. Niech Pan obficie błogosławi wszystkim braciom i siostram, ażeby mogli się znaleźć na tej przyszłej konwencji w Chicago, Ill.

ODRODZENIE A KRÓLESTWO

(Dokończenie z poprzedniego wydania Brzasku)

W piątym tomie wykładów Pisma Świętego podaliśmy pewien sposób określenia, który najlepiej pasuje do słów Pana: "Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło ducha, duch jest." Jak w rzeczach cielesnych, nic nie może narodzić się z ciała jeżeliby przedtem nie było spłodzone z ciała, podobnie w rzeczach duchowych, nikt nie może się narodzić z ducha jeżeliby przedtem nie był spłodzony z ducha. Spłodzenie z ducha następuje w łączności "z omyciem, odrodzeniem przez Słowo," a to dzieje się w doczesnym życiu. Następnie jako Nowe Stworzenie rozwijamy się, aż do stanu ożywienia, kiedy stajemy się czynni w służbie Pańskiej. Ci spłodzeni i ożywieni, których nowa wola zostaje wierna aż do śmierci, przy zmartwychwstaniu narodzą się z ducha, czyli zmartwychwstaną jako duchowe istoty. Tak więc nasz Pan był spłodzony z ducha przy chrzcie, a przy zmartwychwstaniu narodził się z ducha, jako pierwiastek z umarłych, pierwszy z pośród wielu braci. Podobnie Jego bracia, współdziedzice królestwa, w czasie obecnym są spłodzeni z ducha, wtedy gdy zostają omcy i odrodzeni, a gdy będą wierni, to przy zmartwychwstaniu, czyli przy ich przemianie, nastąpi narodzenie z ducha. To co "bywa wsiane w słabości, będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane ciało cielesne a będzie wzbu-

dzone ciało duchowe." (1 Kor. 15:42-44.) Ci będą uczestnikami pierwszego zmartwychwstania, do duchowej natury, chwały, czci i nieśmiertelności. Należy tu zwrócić uwagę, że wielu popada w zamieszanie z powodu, że nie zauważyli, iż greckie słowo "gennao" stosuje się tak do spłodzenia jak i do narodzenia.

"CO WIEMY TO MÓWIMY"

W odpowiedzi Pan zapewnił Nikodema, że Jego świadectwo, iż królestwo będzie duchowym, nie jest żadnym próżnym wymysłem. Pan wiedział co mówił, tylko Nikodem nie był przygotowanym aby mógł to zrozumieć. Nikodem nazwał Pana Mistrzem i Nauczycielem i wyraził wiarę, że On był posłanym od Boga, a pomimo to był tak uprzedzonym, że nie był gotowym przyjąć świadectwo od Pana, który jedynie był zdolnym dać mu wyjaśnienie. Przy innej sposobności Pan dał do zrozumienia, że wiele miał do powiedzenia o królestwie niebieskim, ale wtedy nie był stosowny czas na to, z powodu, że Jego słuchacze byli w nieodpowiednim stanie aby mogli zrozumieć rzeczy duchowe. "Jeżeliż gdy wam ziemskie rzeczy opowiadał a nie wierzyście, jakoż będzie wam powiadał niebieskie a uwierzyście?" W świetle napomnień Św. Pawła widzimy, że słowa Mistrza nie było zwodnicze, raczej były zestawieniem faktów,

lecz, jak Apostoł mówi, cielesny, nie spłodzony z ducha człowiek nie może zrozumieć rzeczy duchowych. Dlatego Pan mógł nauczać uczniów jak i innych ludzi tylko rzeczy ziemskich, zaś głębokie rzeczy planu Bożego pozostawił aż Jego naśladowcy podczas zielonych świątek zostali spłodzeni z ducha świętego i w ten sposób byli przygotowani, uzdolnieni i przysposobieni, aby mogli zrozumieć rzeczy duchowe. — 1 Kor. 2:14.

Podobnie rzecz ma się z olbrzymią większością ludzi w czasach dzisiejszych. Nie będąc spłodzeni z ducha, nie mogą zrozumieć rzeczy duchowych. Dlatego często przestrzegamy aby nie wmuszać Prawdy tym, co nie mają uszów ku słuchaniu. Zastosujmy do nich inną taktykę. W świetle tego, co już zrozumieli, starajmy się im wskazać drogę do poświęcenia, wykażmy im jak rozumnym jest poświęcić się Bogu na służbę. Gdy poświęcą się i zostaną spłodzeni z ducha, wtedy głębokie rzeczy Boże będą należeć do nich i będą mogli je zrozumieć. Porządek nakazuje ażeby nie rzucać pereł, głębokich rzeczy duchowych, przed ludźmi nieodrodzonymi. Takim rozsądniej jest mówić o zarysach planu Bożego odnoszącego się do świata w ogólności, zarazem napominać ich aby łaski Bożej nie przyjmowali nadaremno. Możemy ich zapewniać, że mądrość pochodząca z góry i zdolność ocenienia głębokich rzeczy przyszłych jest darowana tylko tym, co wchodzi w duchowe przymierze z Bogiem i jako Nowe Stworzenie zostali przyjęci do rodziny Bożej.

"NIKT NIE WSTĄPIŁ DO NIEBA"

To orzeczenie naszego Pana nie wywarło szczególniejszego zdziwienia na Nikodemie, ponieważ w Zakonie i Prorokach ani w naukach prawowiernego Judaizmu nie było wcale mowy o poglądach, jakie panowały wśród pogan, że umarli nadal żyją i to lepszym życiem niż przed śmiercią. Żydzi rozumieli, że umarli są umarłymi. Jedyna nadzieja dla nich była w zmartwychwstaniu, gdy Mesjasz przyjdzie aby znieść przekleństwo i zaprowadzić królestwo niebieskie wśród ludzi, podnosząc ich z upadku i jednając z Bogiem. W czasach dzisiejszych pogańska filozofia Platona, że umarli żyją lepszym życiem niż przed śmiercią, z całą niedorzecznością, jaka zawiera się w tej teorii, przyjęła się w całym chrześcijaństwie. Zdrowo myślący ludzie, okazujący dość rozsądku w innych sprawach, mówią, że wierzą w zmartwychwstanie, a jednocześnie utrzymują, że umarli nie są umarłymi. Nie mogą jednak nam powiedzieć jak można mówić o zmartwychwstaniu jeżeli umarli nie są umarłymi, ale żyją nadal. Niech wszyscy, którzy studiują niniejszą lekcję z pragnieniem aby się nauczyć czegoś od Mistrza (a nie aby Go uczyć), zwrócą baczną uwagę na słowa: "A nikt nie

13-go, "który jest w niebie," nie znajdują się w wstąpił do nieba" (ostatnie cztery słowa wiersza najstarszych greckich manuskryptach, widocznie nie były częścią rozmowy Pana z Nikodemem).

WĄŻ MIEDZIANY NA PUSZCZY

Pozostała część naszej lekcji też zdaje się być częścią rozmowy naszego Pana z Nikodemem, jest to raczej zbiór kilku Jego nauk, które pisarz połączył razem.

W wierszu 14-tym Pan uczynił wzmiankę o miedzianym wężu na puszczy. Zarazem zaznaczył że to było typem na Jego ukrzyżowanie, co dla nas jest ważnym. Pamiętamy tę historię, gdy pewnego razu żydzi zgrzeszyli przeciw Bogu, Bóg dopuścił na nich jadowne węże, które ich kąsały, z tego powodu cierpieli wielkie bóleści i umierali gromadnie, aż Mojżesz z rozporządzenia Bożego wywiesił na drzewie miedzianego węża. Od tego czasu każdy Izraelita, ukąszony przez węża, gdy z wiarą spojrzał na miedzianego węża, został uzdrowiony. Pozafigurą tego jest następująca: Cała ludzkość jest ukąszona grzechem i jak Apostoł zaznacza, "iż wszystko stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd." (Rzym. 8:22.) Dziewiętnaście set lat temu, Syn człowieczy, Jezus, był podniesiony na Kalwarii jako grzesznik, ponieważ grzechy nasze zostały nań włożone, aby pragnącym mógł przypisać Swoją sprawiedliwość, uzdrowić ich i dać im żywot wieczny.

Pan mówiąc o tym powiedział: "Tak musi być wywyższony Syn człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny." Dotąd zaledwie mała garstka miała sposobność uwierzyć w Niego. Wielkie rzesze tak za czasów naszego Pana jak i aż dotąd są w zupełnej nieświadomości, co się tyczy odkupienia, Jego ofiary i błogosławieństwa zapewnionego tym, którzy zwrócą swe oczy na Niego. Czy oni nigdy nie dowiedzą się o Nim? Czy nigdy nie spojrzą z wiarą na Niego? Czy tylko sam Kościół, szczególnie wybrany i obdarzony łaską w wieku Ewangelii, ma ten przywilej? Nie. W czasie właściwym Bóg zrządzi, że znajomość Jego łaski osiągnie każdego członka rodzaju ludzkiego. To jest główną treścią następnych słów Mistrza: "Albowiem Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny." (w. 16.) Jest to błogim zapewnieniem. Radujemy się, że "z łaski Bożej Jezus za wszystkich śmierci skosztował" (Żyd. 2:9.) Radujemy się, że On jest ubłaganiem za nasze grzechy, czyli za grzechy Kościoła, a także za grzechy całego świata (1 Jana 2:2) i że w rezultacie tego cały świat będzie miał przywilej, sposobność przejrzenia; wszyscy będą mogli widzieć i zrozumieć te niedoścignione bogactwa łaski Bożej w Jezusie Chrystusie.

Z radością czytamy, że: "Nie posłał Bóg Syna Swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń." (w. 17.) Świat już był osądzony, jako rodzina Adamowa, stał się uczestnikiem jego przekleństwa. Świat raczej potrzebował wybawienia z Adamowego przekleństwa, które na nim ciążyło. Ludzie potrzebują wyzwolenia z niewoli skażenia, fizycznego, umysłowego i moralnego. Jezus przyszedł na świat aby ich z tego uwolnić. Jak wielka różnica jest między tym, co Pan uczył, a tym, co zawiera się w doktrynach chrześcijaństwa. Teoria ciemnych wieków uczy, że wszyscy, co nie należą do Kościoła, są skazani na wieczne męki. Z powodu ciemnoty, przesądu i nieświadomości, rodzaj ludzki jako całość dotąd nie otrzymał łaski Bożej, nie miał żadnej sposobności. Te fałszywe nauki twierdzą, że świat nigdy nie otrzyma łaski Bożej, że Bóg nigdy nie zamierzał zbawić świata i że Chrystus nie umarł za świat, a tylko za Kościół, za wybranych. Jak chwalebna jest długość, szerokość, wysokość i głębokość miłości i mądrości, jaka jest objawiona ze Słowa Bożego, podczas zniwa tego wieku. Z tegoż Słowa dowiadujemy się, że wybór Kościoła jest tylko wstępem do wielkiego dzieła błogosławienia, oświecenia, podnoszenia i naprawienia świata w ogólności, w czasie właściwym. Ma się rozumieć, ci, co otrzymawszy światło prawdy, odrzucają je, ściągają na siebie pewną miarę odpowiedzialności, jak Pan to zaznaczył: "A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światło, bo byli złe uczynki ich." (Jan 3:19.) Znaczenie tego jest jasne. Pan za czasu pierwszego przyjścia, nie przyszedł po to aby powiększyć Adamowe potępienie ciężące na ludziach; przeciwnie, przyszedł aby złożyć ofiarę i znieść to potępienie. Jednak światłość, jaką On przyświecał, jak również ta, którą przyświecali Jego naśladowcy aż do tego czasu, ściągnęła pewną miarę odpowiedzialności i potępienia na tych, co się sprzeciwiali tej światłości.

To potępienie jest oddzielne i zupełnie różne od tego, które ludzie odziedziczyli, a które przez ofiarę Chrystusową złożoną za grzechy, z czasem będzie zupełnie zniesione. Ci, co świadomie odrzucają światłość prawdy, ściągają na siebie potępienie, za które poniosą karanie, w tym lub w przyszłym życiu. Przy wymierzeniu tej kary Bóg będzie miał wzgląd na odziedziczone słabości, pokusy itp. Wszystkie upadki popełnione z powodu słabości, odziedziczonych po Adamie, będą przykryte zasługą ofiary Chrystusowej. Tylko osobista złość będzie karana. Kto do najwyższego stopnia uparcie sprzeciwiałby się światłu Prawdy, to karą za takie przestępstwo byłaby wtóra śmierć.

PROCES WYBIERANIA

Z powyższego widzimy, że gdziekolwiek światło Ewangelii przyświeca, tam powstaje pewna odpowiedzialność i odrębność, tak jak Pan to określił. Wszyscy, co dobrowolnie czynią zło wobec światła, okazują, że nienawidzą światłości, bo ta objawia ich błąd i grzech, z którym oni są złączeni i umiłowali go przynajmniej do pewnego stopnia. Oni unikają i nienawidzą światłości, bo ta strofuje ich ciemność, błąd i grzech. Ci zaś, co chcą służyć prawdzie z radością, starają się zdobyć jak najwięcej światła. Oni pragną aby światłość przejawiała się w ich postępowaniu, aby wszyscy wiedzieli, że starają się czynić wolę Bożą na ile ich stać. Jeżeliby się im coś przytrafiło przeciw woli Bożej, jaki błąd w ich postępowaniu lub naukach, to oni są zawsze chętni i gotowi naprawić to.

Ta praca wybierania i oddzielania jest dokonywana wśród chrześcijan a nie wśród pogan, a szczególnie wśród tych, co się mienią być ludem Bożym, przyznają, że się odwrócili od ciemności do światłości, podobnie jak żydzi rościli do tego pretensję za czasów naszego Pana. Zdając sobie sprawę z tego, starajmy się gorliwie zdobyć każdy promień światła, któryby rozjaśniał plan Boski, lub oświecał nasze życie i serce. Pożądajmy coraz więcej znajomości Prawdy, aby Prawda uwalniała nas od wszelkiej niewoli i uczyniła nas niewolnikami woli Bożej w Jezusie Chrystusie. Jako dziatki światłości, my nie możemy mieć społeczności z żadnymi doktrynami czy innymi niepożytecznymi uczynkami ciemności. Im więcej Słowo Boże oświeca nasze wyrozumienie i pomaga nam odróżnić światłość od ciemności, prawdę od błędu, sprawiedliwość od grzechu, tym więcej starajmy się umocnić nasze stanowisko wierności Bogu.

W. T. 4124.

Pokój — Jan 14:27.

Czym więcej świat i ciało zwyciężamy,
Tym większy pokój w sercu naszym mamy.
Pan powiedział: Pokój zostawuje
Temu, który Mnie i Ojca miłuje.
Nie taki pokój, który świat udziela,
Bo on chwilowo tylko rozwesela,
Lecz pokój Boży, który obfituje,
W największych próbach człowiek go odczuje.
Jezus miał ten pokój i mógł wszystko znosić;
Do nas też mówi, aby Ojca prosić,
Żeby nam udzielał Swojego pokoju,
Byśmy zwycięsko przeszli próby znoju.
Jeśli pokój Boży w sercu naszym będzie,
To się spokojnie zachowamy wszędzie,
Chociaż będziemy znosić urąganie,
Lecz pokój Boży w sercu nie ustanie.
Pokoju Bożego nikt niezdolny zburzyć,
Gdy my będziemy Bogu wiernie służyć.

PIERWSZY MĘCZENNIK CHRZESCIJAŃSKI

DZIEJE APOSTOLSKIE 6:8-15; 7:54; 8:3.

ZŁOTY TEKST: "I ukamienowali Szczepana wzywającego Boga i mówiącego, Panie Jezu, przyjmij ducha mego." — Dzieje Ap. 7:59.

PIERWOTNY Kościół Chrystusowy rozwijał się w Jerozolimie. Nie tylko było błogosławieństwo Pańskie nad apostołami w ich posłannictwie, lecz także i nad innymi w Kościele, którzy będąc pełni miłości i zapału dla prawdy, głosili dobrą nowinę gdzie tylko mieli sposobność. Znali posłannictwo Ewangelii w całej jej czystości, więc przyjemnie im było ją głosić. Nie potrzebowali zachęceń w postaci towarzyskich wywyższeń, finansowego dobrobytu, tytułów honorowych i dobrych pensyj. Sama nauka pobudzała do miłości i poświęcenia i wzniecała zapał świętej miłości w ich sercach, co sprawiało, że każdy wyznawca stawał się płomiennym i jasnym światłem, taksamo jak cieszył się tym sam Pan. Taki sam stan rzeczy istnieje i teraz, odkąd oczy naszego zrozumienia zostały obmyte z dymu ciemnych wieków i odkąd proch i naleciałości ludzkich tradycji usunięte zostały ze Słowa Pańskiego. Teraz, tak jak dawniej, prawda oczarowuje, uświęca, pobudza wszystkich, którzy ją przyjmują. Każdy też, w miarę swych zdolności, pobudzony jest do służenia jej, bez względu na kosztą i czas, bez względu na energię, na niezadowolenie ludzkie czy ostracyzm.

PRZECIWNIK TAKŻE JEST CZYNNY

Nasz wielki przeciwnik zwykle pozostawia nas stosunkowo w spokoju, jeżeli nie jesteśmy czynnie zajęci głoszeniem prawdy. Rzeczywiście zasadą jego jest oszalać tam gdzie tylko prawda się szerzy, tak jak oszalać się narkotykami. Przeciwnik nasz woli żebyśmy spali i marzyli, zamiast abyśmy byli trzeźwi i baczni, zapalając nasze światła na świecznikach, aby świeciły tym, którzy są dokoła nas. Dlatego nie należy się dziwić, że wzbudził on wielkie prześladowanie pierwotnego Kościoła z powodu jego działalności. Musimy tego samego spodziewać się i teraz, że ściągniemy na siebie jego ogień w miarę tego jak będziemy cierpliwie i wiernie prowadzić dobrą walkę przeciwko grzechowi i błędowi — ciemności.

Szczepan, wybitny młody człowiek, który został wybrany diakonem w Jerozolimie, bardzo był gorliwy w głoszeniu prawdy. Wdawał się w publiczne dyskusje a przeciwnicy jego, widząc, że ich argumenty są słabsze, popadli w gniew zamiast dać się przekonać. To wykazuje ich nieszczerłość. Gdyby łaknęli i pragnęli prawdy, cieszyliby się, że mogą ją dostać od Szczepana czy od kogokolwiek

innego. Strzeżmy się takiego ducha w nas samych, wiedząc jak jest on niebezpieczny. W tym wypadku doprowadziło to do morderstwa; nie tylko do morderstwa dokonanego przez śmierć Szczepana, ale byli oni mordercami już naprzód, biorąc ze stanowiska Pańskiego, ponieważ nienawiść do niego była w ich sercach; "A ten, który nienawidzi brata swego, jest mordercą." Mieli oni jednak poszanowanie dla zewnętrznych form prawa i szukali tylko pozoru aby usprawiedliwić zabicie swego przeciwnika. Czy nie bali się Boga? Widocznie jest możliwe dla ludzi wpaść w taki stan serca, że będą nie tylko mówić źle przeciwko nam i spiskować przeciwko nam, ale do pewnego stopnia gotowi byliby z zadowoleniem zadać nam śmierć. Jest to częścią ich ducha morderczego, wszystko jedno czy wstrzymają się przed zadaniem aktualnej śmierci lub nie. Doszło to do ostatecznej granicy w wypadku ze Szczepanem i Panem naszym, a może dojdzie któregoś dnia i odnośnie nas. Lepiej bądźmy po stronie męczennika raczej niż po stronie tych, których zły stan serca Pan nasz tak określił: "Szatan owdładnął sercem twoim."

Przeciwnicy Szczepana byli chytry. Wynajęli świadków aby objaśnili nauki Szczepana w niesłuszny sposób, twierdząc, że mówił obraźliwie o zakonie i Mojżeszu. Błuznierstwo w owych czasach było najgorszą zbrodnią. W rezultacie lud, starsi i pisarze przyszli do Szczepana, schwytali go i przyprowadzili przed Radę, czyli na miejsce sądu. Wówczas znowu odwołano się do uprzedzeń ludu przez świadków, którzy przekręcili prawdę, zeznając, że Szczepan ciągle mówił rzeczy przeciwko świętemu miastu, świątyni i zakonowi, oraz że twierdził, iż Jezus zniszczy to miejsce i zmieni obyczaje. Możliwe, że w zeznaniach tych było sporo prawdy, jeżeli byłyby odpowiednio zrozumiane. Ale tak jak było to zeznane, było to nieprawdą, a więc w rzeczywistości było fałszem. Należy to do słabości natury ludzkiej przypuszczać, że takie przekręcania prawdy mogą być wybaczalne. Powinni ludzie pamiętać, że niemożliwością jest okłamać ducha świętego, jak o tym przekonali się Ananias i Safira. Przeto dla wyznawców Pana jest nauką, że o wiele lepiej jest cierpieć w takich okolicznościach niż być jednym z tych, którzy zadają cierpienie i którzy muszą ewentualnie odpowiedzieć za swoją zbrodnię.

"JAK TWARZ ANIOŁA"

Istnieje natchnienie serca i rozjaśnienie postaci, które towarzyszy głoszeniu prawdy przez tych, którzy nawiedzeni są Pańskim duchem świętym i którzy przemawiają jako Jego ambasadorowie. Niejeden zauważył tę dziwną rzecz wśród ludzi, którzy teraz radują się tym, co my oznaczamy jako "obecną prawdę." Niewątpliwie pokrewne to jest temu, co wspominamy w lekcji naszej odnośnie do twarzy Szczepana — że była ona jasna, szczęśliwa, jaśniejąca "jak twarz anioła." O tak, Szczepan był aniołem. Anioł jest posłańcem, a jeżeli Szczepanowi, z łaski Boga, było dozwolone być posłańcem Bożym, czyli wyrazicielem i wolno mu było głosić "dobrą nowinę" dla innych, wtedy napewno i my także jesteśmy aniołami w najwyższym tego słowa znaczeniu. Nic dziwnego, że od zesłania ducha świętego nie potrzeba już więcej aby aniołowie ukazywali się w ludzkiej postaci! Synowie Boga, w których zamieszka duch Jego, mogą być wyrazicielami Boga w najwyższym tego słowa znaczeniu.

Kazanie Szczepana nie jest bezpośrednio częścią naszej lekcji, ale pośrednio powinno się je mieć w pamięci. Było ono dobrze ujętym poglądem na łaskę Bożą w Izraelu, omawiającym całą sprawę aż do ostatniej daty i przedstawiającym Jezusa jako syna Abrahama, odłączonego według ciała i ukrzyżowanego przez tych, którzy Go powinni byli przyjąć. To było głównym szczegółem Ewangelii wśród żydów — ich odpowiedzialność jako morderców własnego Mesjasza. Czytamy, że słuchający Szczepana "zgrzytali na niego zębami."

To oznacza złość, rozczarowanie, gwałtowną nieprzyjaźń. Czytamy, że dotknięci byli do dna serca. Słowa Szczepana były ostre a moc ich polegała nie na żadnym złośliwym lub gorzkim potępieniu, ale na prostym, wyraźnym opowiadaniu prawdy. Takim właśnie powinien być sposób wszystkiego nauczania. Nie potrzebujemy mówić gniewnych lub gorzkich rzeczy. Prawda sama w sobie jest "ostrzejsza od miecza obosiecznego" i nie potrzebuje niegrzecznych słów, żadnej profanacji, żadnych wyzwisk aby ją przedstawić. Tam, gdzie komuś wydaje się, że potrzeba użyć nieumiarkowanego i niechrześcijańskiego języka, najlepszy to znak, że argument jest odpowiednio słaby i to powinno być dla nas ostrzeżeniem. Prawda sama w sobie jest potężna, nawet kiedy ją głosi dziecko.

Słuchając Szczepana niecierpliwie, tymbardziej, że wiedzieli, iż argumenty jego są prawdziwe, przeciwnicy jego zgrzytali zębami ze złości, ponieważ nie mogli odnaleźć skazy w jego kazaniu ani usprawiedliwienia jego śmierci.

Wreszcie jednak, kiedy Szczepan oświadczył, że widział Chrystusa siedzącego po prawicy Boga (czy naprawdę widział, czy tylko chciał obrazowo przedstawić to swoim słuchaczom, tego nie wiemy) oświadczenie to jego posłużyło słuchaczom jako pozór, na który czekali. Albowiem skorzystali z tego i rzucili się na niego, wołając głośno i zatykając sobie uszy, jak gdyby dla przekonania jedni drugich, że kto dobrowolnie będzie słuchać więcej takiego gadania, ten będzie uczestnikiem bluźnierstwa. Wyprowadzili go przeto z miasta i za bramą ukamienowali go. Młodzieniec Saul, podobno urzędnik Rady, będąc przy tym obecny, udzielił swego pozwolenia przez pilnowanie płaszców tych, którzy kamienowali Szczepana.

Tego rodzaju męczeństwo już nie jest w modzie w dniu dzisiejszym; wobec tego nikt z nas prawdopodobnie nie poniesie takiej śmierci. Mamy bardziej wyszukane formy prześladowania. Ludzie chrześcijańscy mogą doprowadzić się do takiego stanu serca, że będą myśleć iż służą Bogu przez rzucanie oszczerstw na tych, którzy starają się im czynić dobrze. A któż nie wie o tym, że rzucenie oszczerstwa może być nawet okrutniejsze i bardziej bolesne i bardziej hańbiące aniżeli prawdziwe kamienowanie? A jednak, dziwne to, że jest wielu ludzi, którzy czytać będą historię o ukamienowaniu Szczepana lub o ukrzyżowaniu Pana i którzy otwarcie potępiają wszystkich, którzy brali w tym udział, a jednak którzy pomimo tego albo bezmyślnie albo w przekonaniu, że pełnią służbę Bogu, dokonują najgorstszego prześladowania — kamienując i krzyżując swoimi językami. Pytamy samych siebie, co się stało z tymi żydami, że mogli tam męczyć Pana naszego i Szczepana, a odpowiedź jest taka: "nie macie miłości Bożej w sercach waszych." Taksamo musimy odpowiedzieć tym, którzy za dni naszych prześladowają przez oszczerstwa, oczernianie, obmawianie, posądzanie o złe rzeczy i t. p.

OJCZE, PRZEBACZ IM

Stosunek serca Szczepanowego do jego nieprzyjaciół wskazuje, że nie tylko otrzymał on jako dar ducha świętego, lecz że duch ten był mu mocą życiową i że owoc jego objawił się u niego w sercu. Szczepan miał tylko miłość dla swych nieprzyjaciół. Uczyniwszy wszystko, co tylko mógł, aby służyć im prawdą, miał dla nich tylko modlitwę za ich ataki i za ich kamienie. Modlił się: "Panie, nie policz grzechu tego przeciwko nim." Jednak nie do Szczepana należało kierować sprawiedliwością Boską, jak powinna ona postąpić z tymi, którzy go kamienowali. Nie przypuszczamy. Szczepan starał się pokierować ramię Wieczności. Możemy tylko przypuszczać, że mówił tylko do siebie, że o ile to jego samego tyczyło, nie pragnął aby jego

prześladowcy byli ukarani. I my powinniśmy osiągnąć taki piękny stan serca. "Nie bądź winien nikomu nic jak tylko miłość wzajemną" — pragnąć dobra czyjego jest miarą Boską, jaką stosować powinniśmy we wszystkich sprawach naszego życia.

Czytamy, że Saul (później Paweł) był między tymi, którzy zgodzili się na zadanie tego męczeństwa. Jaka dziwna niezwykłość — że tak dużo ludzi może przypuszczać, iż czyni dobrze i pełni służbę Bogu, podczas gdy wiemy, że robią oni rzeczy obrzydliwe w oczach Boga! Widząc takie zaślepienie u ludzi, którzy potem powiadają "naprawdę myślałem, że spełniłem służbę Bogu," powinno skłonić nas do wielkiej ostrożności, do krytycyzmu w odniesieniu się do naszych własnych czynów i myśli. Musimy pamiętać, że nie to się liczy, czyimi sługami się podajemy, ale jak to Pan nasz powiedział: "Tego jesteś sługą, któremu służysz."

A POTEŃ SZCZEPAN USNAŁ

Nigdzie niema sugestii, że ten pierwszy męczennik chrześcijański poszedł bezpośrednio do nieba i że z oddaniem ostatniego tchu stał się on bardziej żywy niż kiedykolwiek był za życia. Przeciwnie, tu jak i gdzieindziej w Piśmie Świętym, śmierć przedstawiona jest jako sen.

"Śpią w Jezusie, błogosławione śniąc sny,
Z których nigdy się nie obudzą aby ronić łzy."

Jak cieszymy się z tego, że tak jest właśnie. Obudzenie nastąpi po zakończeniu panowania grzechu i śmierci, po wtórym przyjsciu naszego Odkupiciela, kiedy moc Boża mieć będzie kontrolę na miejsce kontroli księcia świata tego. Zaprawdę, płacz może trwać przez noc, ale kończy się z naszym snem "i radość przychodzi rano" w zmartwychwstaniu. — Psalm 30:5.

"ZOSTALI ROZPROSZENI NA WSZYSTKIE STRONY"

Śmierć Szczepana zapoczątkowała okres prześladowań, zwłaszcza w Jerozolimie, gdzie przez

lata panował pokój i gdzie Ewangelia znacznie się zakorzeniła w sercach "prawdziwych Izraelitów." Pan pozwolił tym początkującym wyznawcom osiągnąć znaczny stopień rozwoju w łasce i zrozumieniu, a potem pozwolił na prześladowanie, które rozproszyło ich wszędzie po Judei i po Samarii. Skutek był taki, że nie tylko prawda nie ucierpiała, ale jeszcze została zaniesiona do znacznie większej liczby ludzi, albowiem każdy prawdziwy uczeń jest roznosicielem światła. Saul był jednym z głównych prześladowców najwidoczniej. Czytamy, że szerzył on spustoszenie w kościele, wchodząc do każdego domu i uzbrojony w potrzebny autorytet prawny, spowodował uwięzienie wielu ludzi i przez to przyczynił się do rozproszenia innych. Ale w jakiś niewytłómaczony sposób prześladowanie to ominęło apostołów. Widocznie Pan życzył sobie aby Jerozolima utrzymana została jako centrum apostoelskich ambasadorów prawdy, przynajmniej do czasu.

Nauką dla nas wszystkich jest mieć wiarę, odwagę, zapal w sercu, jasną twarz, miłość i modlitwę dla nieprzyjaciół naszych i baczyć abyśmy wyciągali naukę ze złego postępowania innych. Patrz aby nikt nie oddawał im "złem za złó," jak to mówi apostoł.

Fakt, że żydzi nie mieli władzy aby skazać Pana naszego na śmierć, ale mieli władzę aby ukamienować Szczepana, tłumaczy się tym, że ukamienowanie na śmierć za bluźnierstwo było karą naznaczoną przez Boga, według zakonu. Jednak żydzi, będąc poddanyimi Rzymian, nie mieli prawa wykonywać kary śmierci. Po śmierci Pana naszego, Piłat został wezwany do Rzymu aby tam odpowiadać na jakieś oskarżenie przeciwko niemu wytoczone. W ten sposób władza Rzymian w Palestynie cokolwiek osłabła i żydzi w nieobecności panujących władz zastosowali swoje własne prawa.

W. T. 4328.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

CZĘSTO powstają pytania, które czytelnicy proszą o wyjaśnienie w naszych pismach może dlatego, że książka pytań i odpowiedzi dotąd nie jest wydana. Kiedy książka ta wyjdzie, to na wiele pytań czytelnicy znajdą zadowolające odpowiedzi.

W tym wydaniu odpowiadamy na następujące pytania:

Pytanie: Jeżeli gdzie mieszka tylko jedna osoba poświęcona i ma przywilej zgromadzać się z przyjaciółmi lub sympatykami prawdy, takimi co jeszcze się nie poświęcili i nie okazali tego poświęcenia przez chrzest symboliczny, oraz nie wyzbyli się rozmaitych brzydkich nałogów, takich jak pale-

nie tytoniu, picie trunków alkoholycznych, uczęszczania na różne biesiady taneczne i t. p. wady cielesne; jak dalece można z takimi mieć społeczność odnośnie modlitwy, śpiewu i innych rzeczy duchowych?

Odpowiedź: Trzeba brać wzór z naszego Pana i apostołów. Naszemu Panu było zarzucane, że On obcował z grzesznikami i celnikami. Jednakże nigdzie nie znajdujemy, aby Pan lub apostołowie pochwalali ich niewłaściwe postępowanie. Pan wydawał świadectwo o prawdzie wszystkim, bez względu na stan i miejsce, czy to w bóżnicy, czy też w zgromadzeniach publicznych. Wielu słyszało

naukę Pana, ale mało było takich, którzy według niej postępowali. Z tą małą gromadką Pan był w ścisłej społeczności, z nimi się modlił i za nimi wstawiał się do Ojca Swego, prosząc Go o zachowanie ich od złego, o poświęcenie ich w prawdzie, oraz "aby wszyscy byli jedno . . . aby miłość, którąś mię umiłował, w nich była a Ja w nich." — Jana 17:9-26.

Jedynie w kilku wypadkach Pan modlił się publicznie dla okazania mocy Bożej, podczas gdy wszystkie inne modlitwy Pana były wpośród Jego uczniów i na odosobnieniu. Podobnie było za dni apostołskich i taksamo wszyscy prawdziwi naśladowcy Pańscy mają postępować. Ludziom upadłym trudno jest naśladować wzoru nam wystawionego w Panu Jezusie Chrystusie, to jednak przez modlitwę i pomoc Bożą prawdziwi naśladowcy Pańscy oczyszczają się z naleciałości cielesnych, poświęcają się Bogu i otrzymują w zadatek ducha świętego. Tacy nie postępują już więcej według ciała, ale według ducha. Kto ducha Pańskiego nie posiada, nie jest Pańskim i nie może zrozumieć ani cieszyć się społecznością świętych.

Ale jak było za dni naszego Pana, jak było za dni apostołskich, tak jest i w czasie teraźniejszym. Dla wielu prawda Słowa Bożego podobała się za czasu pierwotnego Kościoła, dla wielu podoba się i dzisiaj; tylko niestety nie wszyscy według jej przepisów godzą się postępować. Wszystkim tym, którzy chcą według prawdy postępować, co nazywa się wąską drogą, apostoł Paweł pisze: "Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzucmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i w pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani w zazdrości; ale obleczmy się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie czyncie starania o ciele ku wykonywaniu pożądlivości" — Rzymian 13:12-14.

Ktokolwiek nie zastosuje się do powyższej rady apostoła Pawła, taki nie może mieć społeczności z prawdziwie poświęconymi. Jeżeli uczęszcza na zebrania, to jako sympatyk, a nie brat w prawdzie. Obowiązkiem poświęconych jest wykazać takiej osobie warunki prawdziwego uczniostwa celem dopomożenia jej wejść na wąską drogę, na drogę zaparcia się i poświęcenia. Z przedstawiania prawdy okaże się rezultat: osoba taka albo poświęci się Panu, albo też zupełnie usunie się na stronę. Stąd prawda jest wyobrażona jako miecz obojeczny.

Pytanie: Jak należałoby postąpić z takimi braćmi, co nie uznają chrztu symbolicznego i pamiątki ostatniej wieczerzy naszego Pana?

Odpowiedź: Takim należy przeczytać polecenie Pańskie, dane apostołom, a przez apostołów wszystkim Jego naśladowcom, jako czytamy: "Idźcie tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię (na mocy, danej przez) Ojca i Syna i ducha świętego." (Mat. 28:19, 20.) Następnie polecić im przeczytać w szóstym tomie Wykładów Pisma Św., wykład dziesiąty na temat: Chrztst Nowego Stworzenia. Jeżeli po przeczytaniu uznają chrztst za właściwy, tedy podać im wykład następny, jedenasty, na temat: Wielkanoc Nowego Stworzenia. Jeżeli ich te argumenty nie przekonają, pozostawić ich w spokoju, do czasu gdy nowe przymierze wejdzie w życie.

Pytanie: Jak dalece może być społeczność z takimi braćmi co zdradzają sympatie komunistyczne lub t. p. idee tego świata? Czyli tacy, co są w zamieszaniu, częściowo w prawdzie i częściowo w błędzie?

Odpowiedź: Pan postawił tylko jeden warunek Swym naśladowcom: — "Jeśli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię." (Mat. 16:24.) Jeżeli ktoś się mieni być prawdziwym naśladowcą Pańskim, to winien Go naśladować we wszystkim. Ktokolwiek poznał prawdę i poświęcił się Panu, aby naśladować Jego, a teraz przejmuje się ideami babilońskimi, które są skazane na spalenie w ogniu anarchii, to taki świadczy niedobrze o swym własnym stanie duchowym. Życie duchowe w takiej osobie zamiera i jeżeli się nie upamięta i nie nawróci się do Pana, zostanie porwany wirem tego świata i uniesiony tam, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów. Pan wyraźnie powiedział, że nie można służyć Bogu i mamonie. Trzeba obrać jeden cel i do tego dążyć. Kto orze niech się nie ogląda, bo może szkodę ponieść. Apostoł Paweł pisze: "Aż nie wiecie, że komu się stawiacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami, komuście posłuszni: bądźz grzechowi ku śmierci, bądźz posłuszeństwu ku sprawiedliwości." (Rzym. 6:16.) Bądźmy raczej posłuszni Temu, który sądzi w sprawiedliwości. Ktokolwiek obiera inną drogę, taki zrywa społeczność duchową i łączy się z siłą przeciwną, z siłą wroga.

Wobec dzisiejszych najrozmaitszych teoryj, lud Boży ma czuwać i modlić się, aby nie był porwany w wir onego złego. Wpływy onego złego będą coraz bardziej się potęgowały i wielu zostanie zwiedzionych, dlatego Słowo Pańskie mówi: czujcie i módlcie się!

Pytanie: Uczenie dzieci religii i modlitwy. Proszę dać pewne stosowne wskazówki odnośnie uczenia dzieci religii i modlitwy, jeżeli to są dzieci poświęconych?

Odpowiedź: Według rady br. Russella, to poświęceni rodzice najlepiej kwalifikują się do nauczania swych dzieci modlitwy i najlepiej wytłumaczyć im o Planie Stwórcy. Drugorzędny sposób, jak okazało się z doświadczenia, to urządzanie młodocianych zebrań, prowadzonych czy to przez poświęcone siostry, czy też przez braci, naturalnie pod nadzorem starszych. Zebrania te okazały się nadzwyczaj korzystne i w niektórych większych miastach Stanów Zjednoczonych są duże zgromadzenia działwy poświęconych rodziców.

Praca ta okazała się tak owocną, że wysuwana jest na pierwsze miejsce i to może zupełnie słusznie. Bo jeżeli staramy się zaznajomić ludzi światowych z prawdą, to winniśmy dołożyć starań, aby przede wszystkim zaznajomić z tym skarbem nasze własne dzieci, które według podania Pisma Św. "świętymi są." — 1 Kor. 7:14.

Przeto postaramy się o dobro naszych działek. Przeczytajmy rady Pastora Russella w tomie 6 Wykładów Pisma Św., wykład XIII, na temat: Rodzicielskie Zobowiązania Nowego Stworzenia.

Pytanie: Czy szatan już został związany? Pewien brat mówił, że on jest związany, a tylko wpływ jego jeszcze w ludziach działa, podczas gdy inny brat wyszukał w Strażnicy angielskiej z roku 1910, że szatan będzie najbardziej czynny w walce armageddonu.

Odpowiedź: Ten drugi brat ma rację, tak pastor Russell nauczał i to zgadza się z nauką Pisma Św. Inne filozofie nie wytrzymują krytyki i nie mają poparcia Pisma Św.

Pytanie: Pewien brat twierdził, że żydzi nie musieli przyjmować chrztu, symbolu w wodzie, bo byli ochrzczeni w Mojżesza do czasu gdy łaska nie przeszła na pogan aż do czasu gdy poganie przychodzili do łaski, do Chrystusa, i wówczas żydzi byli na równi z poganami. Natomiast w Dz. Apost.

2:38, 41 i w rozdziale 9:18 jest dowód, że się chrzcili, a to było jeszcze przed Korneliuszem.

Odpowiedź: W tym pytaniu jest i odpowiedź. Ktokolwiek twierdził, że żydzi nie potrzebowali przyjmować chrztu symbolicznego, niech przeczyta tom VI, stronicie od 532 do 558. Sam Pan pokazał przykład dla wszystkich Swoich naśladowców, bez względu na to czy oni pochodzą z żydów, czy też z pogan, przyjmując symbol chrztu w Jordanie. Żaden z apostołów nie tłumaczył, aby ten symbol był ograniczony tylko do pewnej klasy ludzi, albo do pewnego pokolenia, ale jest dany dla wszystkich naśladowców Pańskich w wieku Ewangelii. Zatem żadna osoba nie jest upoważniona do robienia różnicy w obecnym czasie, gdyż do tego nie upoważnia ją Pismo Św.

Pytanie: Proszę wytłumaczyć 1 list do Koryntów 7:16. Jaka tam myśl się zawiera?

Odpowiedź: Ten tekst brzmi następująco: "Albowiem co ty wiesz, żono! jeśli pozyskasz męża? Albo co ty wiesz, mężu! pozyskaszli żonę?" Tu jest mowa o małżeństwie mieszanym, o osobie poświęconej z osobą niepoświęconą, jako też o tych, którzy zamierzają nawiązać stan małżeński. Jeżeli osoba niepoświęcona zechce odłączyć się od osoby poświęconej, mąż czy żona, nie można temu zapobiec. Lepiej jest dozwolnić na rozłączenie się w pokoju. Następnie jest lekcja dla poświęconych, którzy zamierzają nawiązać stan małżeński, aby szukali dla siebie osoby takiej, która dzieli się jej przekonaniami, osoby poświęconej w prawdzie. W przeciwnym razie będzie sprawą ryzykowną. Czy mąż poświęcony pozyska żonę światową dla prawdy, albo czy też żona poświęcona pozyska męża światowego, jest wielkim zapytaniem. Są wypadki, że osoba poświęcona pozyskuje światową osobę dla prawdy, ale dzieje się i wręcz przeciwnie. Dlatego apostoła radą jest, aby zawierać małżeństwa przez obie strony poświęcone.

NOWE PRZYMIERZE A NOWY TESTAMENT

TE DWA SŁOWA w języku polskim są jednym słowem w greckim. Wyjaśnienie tego jest następujące:—

Błogosławieństwo Boże obiecane Abrahamowi było pozornie dane narodowi żydowskiemu, ale nie w istocie. Ukryte znaczenie, czyli duch, stosowało to błogosławieństwo, zapewnione Zakonem, tylko do Jezusa, który Sam jeden zachował Zakon i odziedziczył błogosławieństwo tegoż.

Po drugie, to duchowe dziedzictwo błogosławieństw Zakonu przeszło i jeszcze przechodzi na wszystkich, którzy przyjmują Chrystusa jako koniec Zakonu i łączą się z Nim przez poświęcenie się na śmierć ofiarniczą. Tym sposobem duchowi Izraelici są wraz z Jezusem dziedzicami wszystkiego, co zawiera się w Przymierzu Abrahamowym.

Jednakowoż celem naszego Pana w zachowaniu Zakonu nie było samo tylko zapewnienie życia dla Siebie, lecz przez Swoją śmierć i otrzymanie nowej natury, miał On otrzymać możliwość, aby zgodnie z Boskim prawem, zapewnić cielesnym Izraelitom błogosławieństwa, które oni wraz z Zakonem otrzymali, lecz z powodu słabości cielesnych nie mogli ich utrzymać. Tym sposobem przez śmierć Jezusową, testament — życzliwość — czyli błogosławieństwo zostało wyznaczone dla cielesnego Izraela; lecz zamiast dania im tego błogosławieństwa natychmiast, ono, według Boskiego zarządzenia, dane jest najpierw duchowemu Izraelowi, "narodowi świętemu," "królewskiemu kapłaństwu"; dane im jest z tym zastrzeżeniem, że oni nie zatrzymają tego dla siebie, lecz umierając

jako członkowie ciała Chrystusowego, wezmą udział z ich Głową w Jego woli, czyli testamencie, oddając wszelkie ziemskie prawa jako nasienie Abrahamowe, na korzyść cielesnego Izraela. Skoro tylko wszyscy członkowie tego testatora (spadkodawcy) umrą, Nowy Testament, czyli Nowe Przymierze zostanie w ten sposób zapieczętowane, czyli uczynione skutecznym, czynnym względem cielesnego Izraela.

W taki to sposób Jezus był sługą Nowego Przymierza, które Bóg obiecał uczynić w przyszłości z Izraelem. Chociaż Jezus miał prawo do

wszystkiego, co ma być dane Izraelowi, On jednak nie zatrzymał tego, lecz dobrowolnie zrzekł się na naszą i ich korzyść. Członkowie Kościoła, jako bracia, usprawiedliwieni z wiary w Jego krew (nie z wiary w Nowe Przymierze), są dopuszczeni, aby również stali się "sposobnymi," czyli zupełnie wykwalifikowanymi przez ich usprawiedliwienie i na podstawie ich poświęcenia, by uczestniczyć z ich Panem i Głową w Jego cierpieniach, w ogłaszaniu Nowego Przymierza i w dopomaganiu jedni drugim, jako członkowie Jego ciała, w dopełnianiu ucisków Chrystusowych.

W. T. 1909—78.

BOSKIE OBIETNICE

Część II --- Program Radiowy

Pytanie: Ubiegłej niedzieli rozbieraliśmy o obietnicach Boskich dla rodzaju ludzkiego, czy dobrze będzie, gdy i dziś będziemy o nich dyskutowali?

Odpowiedź: Owszem, obietnice Boskie są tak liczne, że trudno jest w 15 minutach je określić. Dlatego przystąpimy do rozbierania tego samego przedmiotu i proszę o pytanie:

Pytanie: Czy są jakie sprzeczności w Biblii co do obietnic Boskich?

Odpowiedź: Nie, niema żadnych sprzeczności. Tylko trzeba uważnie czytać tę księgę, a każde zdanie w niej będzie harmonijnym i w zupełnej zgodzie z Boskimi czterema przymiotami, które są: Mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc.

Pytanie: To jak można pogodzić Ewangelię Jana 14:3 z Ew. Mateusza 25:34?

Odpowiedź: Przeczytajmy te teksty, które pozornie mogą zdawać się sprzecznymi z innymi tekstami w tej księdze. Pierwsze pismo, t. j. Ewangelia Jana 14:3, powiada o obietnicy danej uczniom Pańskim, który im powiedział: "Idę, abym was zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jest, i wy byli." To było powiedziane do apostołów i Jego uczniów. Następnie druga obietnica podana w przypowieści, jak jest zanotowana w Ewangelii Mat. 25:34, która brzmi następująco: "Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata." Wiersze te mówią o dwu odmiennych nagrodach. Jedna była przygotowana od założenia świata, a druga od pierwszej obecności naszego Pana.

Pytanie: Czy tu jest nieakuratność Słowa Bożego?

Odpowiedź: Bynajmniej, nie. Jedna obietnica jest dla naśladowców Jezusa w tym wieku, żywot wieczny, nieśmiertelność w niebie z Chry-

stusem; podczas gdy druga dla ogółu ludzkości przy końcu tysiącletniego panowania Mesjasza na ziemi.

Pytanie: Jakie to królestwo zgotowane przed założeniem świata?

Odpowiedź: Królestwo zgotowane od założenia świata jest tym samym królestwem, które było dane naszym pierwszym rodzicom w ogrodzie Eden, czyli w raju. Było im dane wieczne życie, wraz z panowaniem nad ziemią i wszystkim, co się na niej znajdowało.

Pytanie: W jaki sposób to królestwo zostało utracone?

Odpowiedź: Królestwo to zostało utracone przez grzech, który spowodował śmierć. Jednakże ono zostało odkupione przez krew Chrystusową i ma być oddane człowiekowi podczas tysiącletniego panowania Chrystusowego, które już się przybliżyło. Wtedy "rzecze Król tym, którzy będą po prawicy Jego: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego: odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata." (Mat. 25:34.) Jest to piękna obietnica Boska dla tych, jak Chrystus Pan mówił, którzy odziedziczą ziemię.

Pytanie: Ale czy można na tym jedynym wypowiedzeniu polegać?

Odpowiedź: Przepraszam, to nie jest jedyne wypowiedzenie. Aczkolwiek wypowiedział to sam Syn Boży, mamy jednak więcej świadectw przez mężów, jakich Bóg używał, do wypowiadania o tych przyszłych błogosławieństwach. Weźmy na przykład następujące świadectwo apostoła Piotra, który powiada następująco: "Przetoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby była zgładzone grzechy wasze. Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa. Który zasię niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich

świętych Swoich proroków od wieków." (Dz. Ap. 3:19-21.) Tu wyraźnie apostoł Piotr powiada, że nie tylko Pan głosił o tych ogólnych błogosławieństwach, ale wszyscy święci prorocy, jakich Bóg używał.

Pytanie: O ile rozumiem, to ogólne błogosławieństwa są dla całego rodzaju ludzkiego. Czy dobrze rozumiem?

Odpowiedź: Tak, one są dla tych, którzy podporządkują się pod prawo Mesjasza w Jego tysiącletnim panowaniu i ci są wyobrażeni w przypowieści przez owce — oni odziedziczą błogosławieństwa ziemskie.

Pytanie: Jakie są te błogosławieństwa ziemskie?

Odpowiedź: Jest to dobre pytanie, ale bardzo łatwe jest do odpowiedzenia. Chyba każdy rozsądny człowiek wie co jest najbardziej cenione w życiu, więc co? Wszyscy najbardziej cenią zdrowie, życie, wieczność, szczęście, dobrobyt i pokój. Takich błogosławieństw doznają wszyscy, którzy podporządkują się pod prawo Złotej Reguły.

Pytanie: A teraz, czy ja dobrze rozumiem, że jeszcze są większe obietnice dla członków prawdziwego Kościoła, jeżeli nie, to proszę wytłumaczyć.

Odpowiedź: Tak, są jeszcze większe obietnice dla tych, którzy w tym wieku godzą się wziąć swój krzyż na siebie i iść za swym Wodzem, Chrystusem Panem i dla Jego sprawy ponosić prześladowanie. Oni mają odziedziczyć z Nim panowanie w Niebie; Objawiciel określa tę ich nagrodę następująco: "I widziałem stolice, a usiedli na nich, i dany im jest sąd, i dusze poćcinanych dla świadectwa Jezusowego, i dla Słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestii ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoją; i ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat." — Obj. 20:4.

Pytanie: Ostatniej niedzieli było mówione o Boskim planie, w którym kryją się obietnice Boże i że ten plan dzieli się na pewne okresy. Czy można dowiedzieć się o jego głównych podziałach?

Odpowiedź: Z największą przyjemnością odpowiadamy: W skróceniu w Boskim planie są trzy główne okresy, czyli epoki.

Pytanie: Jak Pismo Św. je określa?

Odpowiedź: Św. Piotr o nich wspomina w następującym porządku: 1) "On pierwszy świat," czyli pierwszy porządek na ziemi; 2) on określa przez "te niebiosy i ziemię, które są" — czyli świat i porządek rzeczy teraz egzystujący; i 3) przez "nowe niebiosy i nową ziemię" — jak jest opisane w 2 Piotra 3:6, 7 i 13.

Pytanie: Teraz rozumiem, że egzystowały dwa światy i wyczekujemy za trzecim. Co się stało z tymi pierwszymi światami?

Odpowiedź: W powyższym tekście apostoł Piotr powiada, że pierwszy świat został zatopiony w potopie. Jak wszyscy wiemy, że był potop i zniszczył wszelkie życie, jakie znajdowało się na ziemi. Drugi świat jeszcze się nie skończył, ale możemy powiedzieć, że się kończy. Ale nie rozumiemy, aby ziemia była zatopiona, albo teraz spalona na literalny popiół, tylko rozumiemy przez to, że egzystujące porządki są niszczone, czego jesteśmy świadkami jak teraźniejszy porządek jest niszczone. Naprzykład jak są niszczone systemy nazistowski i faszystowski. A będą zniszczone i inne, bądźmy tego zupełnie pewni.

Pytanie: Jeżeli tak należy rozumieć o końcu świata, że niesprawiedliwe systemy mają się skończyć, a ma nastać nowy świat, to pytanie jest teraz, jaki ustrój będzie tego trzeciego świata?

Odpowiedź: Będzie to Boski świat jutra, pod panowaniem Chrystusa. Ten świat Boskiego jutra będzie tworzył się z dwu faz — duchowej i ziemskiej. Duchową fazę będzie tworzył Kościół, Chrystus Pan ze Swoimi wiernymi naśladowcami; przedstawicielami ziemskiej fazy będą święci starożytności, przygotowani na to stanowisko przed narodzeniem naszego Pana. Biblia nazywa ich "książętami," którzy zmartwychwstaną i będą ziemskimi przedstawicielami królestwa Chrystusowego, jak to stwierdza Psalm 45:16.

Pytanie: Jak długi okres będzie tego trzeciego świata?

Odpowiedź: Pierwszym wiekiem nowego świata będzie wiek Tysiąclecia, czyli wiek Chrystusa. Będzie on tysiącletnim sądem dla świata, kiedy tu ludzie będą na próbie do wiecznego życia. Biblia podaje, że w tym pierwszym okresie wszyscy ludzie zmartwychwstaną, jak nam Chrystus Pan to zapewnił, następująco: "Nie dziwujcie się temu, boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego; i pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota, ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu." — Jana 5:28, 29.

Pytanie: Jakie będą skutki z tego panowania?

Odpowiedź: Pod zarządzeniami tego królestwa pokój i zrozumienie będzie ustanowione pomiędzy narodami. Samolubstwo będzie wykorze-nione z serc ludzkich. Zamiast samolubstwa miłość do bliźnich będzie główną podniętą ludzkich działań. Każdy będzie się starał aby bliźniego obdarować tym, co najlepsze, a nie aby go wykorzystać, jak to często dzieje się obecnie. W taki sposób wszelkie powody do zamieszkań i nieporozumień będą usunięte na zawsze. "Będą jeść ubodzy, i nasycą się; chwalić będą Boga, którzy Go szukają; serce wasze żyć będzie na wieki. Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie granice

ziemi, i kłaniać się będą przed obliczem Twoim wszystkie pokolenia narodów. Albowiem Pańskie jest królestwo a On panuje nad narodami." (Psalm 22:27, 28, 29.) Chorób już tam nie będzie, jak prorok Izajasz powiada: "A nie rzecze żaden z obywateli: "Zachorowałem; lud, który będzie mieszkał w nim, uwolniony będzie od nieprawości." Łzy będą otarte z wszystkich ocz, a śmierć będzie

pochłonięta w zwycięstwie. Wszystkie te błogosławieństwa i wiele innych wkrótce staną się rzeczywistością dla ludzi żyjących na ziemi. Przeto módlmy się o ten chwalebny porządek królestwa słowami: "Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoje jako w niebie, tak i na ziemi." Królestwo to będzie pożądanym wszystkich narodów, a ziemia będzie się radować obfitością błogosławieństw zgotowanych przez Boga od założenia świata.

RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH

Przebieg Konwencji w Jersey City, N. J.

Drogo umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry, rozproszeni po całym obliczu ziemi:

Według podanego zawiadomienia w "Straży" na miesiąc marzec i kwiecień, była urządzona konwencja 25 i 26-go maja w Jersey City, N. J. Jest to ulokowane po drugiej stronie rzeki Hudson od miasta New York, jako centrum największego interesu i handlu całego świata.

W pierwszy dzień uczty duchowej niemożliwe było wszystkim uczestnikom stawić się z powodu zastoju (strajku) kolejowego, który był jako mały wkaźnik strachu i nastroju nerwowego, tego, co ma przyjąć na cały świat. — Łuk. 21:25, 26.

Zaś w drugi dzień ruch kolejowy ponownie zaczął funkcjonować i przeszło 90 uczestników brało udział w wielkim nastroju duchowym, według słów Pana: "A gdy się to pocnie dzieć . . . podnoście głowy (radujcie się) (Łuk. 21:28.) Wielu z braci według daru, jaki im Pan z łaski Swej udzielił, usługiwało wykładami. Jednocześnie w czasie zebrania oświadczeń można było odczuć tę wewnętrzną radość ze społeczności i jedności ludu Bożego.

Przy zakończeniu polecono bratu przewodniczącemu, by zasłać serdeczne uczucia bratniej miłości i chrześcijańskie pozdrowienie przez łamy "Straży" i "Brzasku" wszystkim z ludu Pana, gdziekolwiek te pisma was dosięgają. To samo zlecenie było powierzone dla wszystkich uczestników powracających do swych zgromadzeń. Do puszek złożono dwadzieścia pięć dolarów (\$25.00) i przegłosowano, by tę sumę wysłać na prowadzenie i podtrzymanie pracy radiowej.

Wiele listów z pozdrowieniami i życzeniami, jako też i telegraficznie otrzymaliśmy, za które serdecznie dziękujemy, jednak z powodu zastoju kolejowego, opóźnione były jeden lub dwa dni i przysły po zakończeniu konwencji, zatem nie wszyscy mieli przywilej usłyszeć zawartość tych pięknych listów.

Podał Jeden z Uczestników Konwencji.

Raport z Konwencji w South Haven, Mich.

Dnia 26 maja b. r. odbyła się jednodniowa konwencja w South Haven, Mich., urządzona przez braci tamtejszych i z Covert, Mich., na którą przybyło wielu przyjezdnych gości z okolicznych miast, w obrębie Chicago i Detroit, Mich. Konwencji sprzyjała piękna pogoda. W pięknym lokalu Wyższej Szkoły, wykładów było siedem na bardzo interesujące tematy, a mianowicie: 1) Osiem Błogosławieństw; 2) Wąska Droga; 3) Ostatnie okrzesywanie charakteru; 4) Królewskie Kapłaństwo; 5) Błogosławione oczy, że widzą; 6) Co Bóg pokazał przez sól i 7) Duch służby.

Wykłady były treściwe, 30 minutowe, lecz wszyscy

odnieśli wiele zbudowania i zachęty do dalszego kroczenia drogą poświęcenia. Był tam obfity pokarm duchowy, jako też miejscowi bracia i siostry sporządzili smaczne przekąski doczesne — świeży nabiał, smaczne potrawy mięsne i doborowe ciasta. Słowem, wszyscy zostali uraczeni pokarmami duchowymi i doczesnymi do syta.

Przy sprawozdaniu z konwencji okazało się, że rozchody tej konwencji były znikome, to też pozostał poważny dochód, który jednogłośnie został przelany na pracę Pańską. Przed zakończeniem tej uczty duchowej został postawiony i przegłosowany wniosek, aby odniesionymi błogosławieństwami podzielić się ze wszystkimi czytelnikami naszych pism — Straży i Brzasku. Dlatego bracia i siostry raczą wszędzie przyjąć te życzenia i miłość bratnią ze szczerých serc uczestników tej konwencji.

Obecny.

Raport z Konwencji Clevelandzkiej

Najmilsi w Panu Bracia i Siostry:—

Pokój Wam wszystkim w imieniu Orędownika Kościoła!

Zapowiedziana uczta duchowa w Cleveland, Ohio, odbyła się w dniach 1 i 2-go czerwca r. b., na którą zjechali się bracia i siostry z okolicznych miejscowości, mianowicie: z Buffalo, N. Y.; z Pittsburgh'a, Pa.; z Monessen, Pa.; Turtle Creek, Pa.; Beaver Falls, Pa.; Akron, Ohio; Berea, Ohio; Detroit, Mich.; South Bend, Ind.; Chicago, Ill., i z wielu innych okolic. Wszyscy uczestnicy tej uczty duchowej czuli się bardzo dobrze, ponieważ karmili się obietnicami Słowa Bożego, które były podawane przez sługi Pańskie.

Bracia miejscowi serdecznie gościli przyjezdnych braci i siostry, którzy czuli się bardzo dobrze podczas tej konwencji. Zgromadzenie clevelandzkie przygotowało także smaczne przekąski podczas tej uczty duchowej w tym samym budynku konwencyjnym, a to dopomogło do wykorzystania więcej czasu na słuchanie Słowa Boego.

Przy zakończeniu tej uczty duchowej zostało jednogłośnie zdecydowane ażeby tą wielką radością i błogosławieństwami podzielić się ze wszystkimi braćmi i siostrami, gdziekolwiek wzywają imienia Pańskiego, przez łamy naszych pism, Brzasku i Straży, co też niniejszym czynimy. Podczas tej uczty wpłynęło \$95.00, które uczestnicy zdecydowali przeznaczyć na ogólną pracę Pańską. Wierzmy, że ta błoga uczta duchowa pozostanie w pamięci wszystkich uczestników na dłuższy czas.

Jeden z Obecnych.

ECHO Z KONWENCJI W NO. BROOKFIELD, MASS.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie:

Łaska Wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, drodzy w Panu, tymi błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jednondiowej uczcie duchowej, która się odbyła dnia 9-go czerwca, b. r. Na tę ucztę przybyli licznie bracia i siostry nie tylko z pobliskich zgromadzeń, ale i z dalszych; nastrój duchowy był bardzo dobry.

Wykładami służyło pięciu braci. Wykłady były budujące i na czasie, w których napominano do miłości i do dobrych uczynków i do zachowania jedności ducha w związku pokoju. Czasy, które obecnie przeżywamy, są bardzo ważne, przeto należy je wykorzystać przez głoszenie o Królestwie Bożym na ziemi, przez które Bóg będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi.

Wszyscy czuli się jako jedna rodzina Boża.

Bracia i siostry miejscowi przyjęli uczestników konwencji smacznym obiadem na dolnej sali. Do puszki wpłynęło \$65.50, które zostały uchwalone na pracę Pańską radiową i na pomoc biednym braciom w Polsce.

Przy zakończeniu postawiono wniosek, aby z tej konwencji przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość i podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami ze wszystkimi braćmi i siostrami przez łamy naszych pism, Brzasku i Straży.

Konwencję zakończono modlitwą i hymnem: — "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji: Brat J. W.

Obsługa przez Braci Mówców

BRAT A. CIUPIK

Chicago Heights, Illinois.....21 lipca
Kenosha, Wisconsin.....18 sierpnia

BRAT S. POLNIASZEK

South Chicago, Illinois.....21 lipca

BRAT I. J. RYCOMBEL

Hammond, Indiana.....14 lipca

BRAT J. WOJCIECHOWSKI

Winnipeg, Canada, i okolica.....1-10 lipca
Gary, Indiana.....14 lipca

BRAT W. LITWIN

Jersey City, New Jersey.....30 czerwca
Bayonne, New Jersey.....1 lipca
New York, New York.....14 lipca
(Spring) Chicopee, Massachusetts.....21 lipca
Perth Amboy, New Jersey.....28 lipca

BRAT M. RYBACKI

Kenosha, Wisconsin.....21 lipca
Gary, Indiana.....11 sierpnia

BRAT A. GRACZYK

South Chicago, Illinois.....18 sierpnia

BRAT J. WOŹNIAK

Hammond, Indiana.....11 sierpnia

BRAT W. STEC

Winnipeg, Canada, i okolica.....1-10 lipca

BRAT W. WNOROWSKI

Cleveland, Ohio.....30 czerwca
Monessen, Pa.2 lipca
Philadelphia, Pa.4 lipca
New York, N. Y.7 lipca
New Haven, Conn.8 lipca
New Britain, Conn.9 lipca
Holyoke, Mass.10 lipca
Springfield, Mass.11 lipca
N. Brookfield, Mass.12 lipca
Boston, Mass.14 lipca
Schenectady, N. Y.15 lipca
Syracuse, N. Y.16 lipca
Buffalo, N. Y.17 lipca
Hamilton, Ontario19 lipca
Jackson, Michigan22 lipca
Grand Rapids, Michigan23 lipca
Muskegon, Michigan25 lipca
Covert, Michigan28 lipca

Echo z Konwencji w Syracuse, N. Y.

która się odbyła w dniach 1 i 2-go czerwca b. r.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry:

Dzielimy się z wami wiadomością i radością w Panu i błogosławieństwem Bożym, jakie Pan Bóg obficie zlał na uczestników tej uczty duchowej. Że tak było, można to było zaobserwować i czytać na obliczach uczestników tej uczty. Rozradowane twarze świadczyły każdemu z obecnych, że Ojciec Niebieski obdarzył darem każdego uczestnika tej błogiej uczty.

Przemawiało kilku braci, czyniąc starania by pocieszyć, podnieść strapiionych na duchu i zachęcić do dalszej podróży na tej wąskiej drodze.

Wykłady były budujące i w różnych przedmiotach, zgodne ze Słowem Bożym i znakami, jakie obecnie wyraźniej wskazują na rychłe wypełnienie się naszych nadziei i na rychłe ustanowienie Królestwa Bożego. Uczestnicy czuli się dobrze, będąc wzmocnieni na duchu.

Rozjeżdżając się bracia i siostry żalowali, że czas tak szybko przeminął. Żegnając się życzyli sobie spotkania albo tu jeszcze na tym padole płaczu, lub na wielkiej uczcie z Panem, na wiecznym weselu w chwale Jego. Złożone \$57.00 do puszki uchwalono jednogłośnie przesłać na pracę Ewangelii.

UWAGA: Zarządu pracy międzyzborowej jest zadaniem, aby obsługiwać przez braci pielgrzymów wszystkie zgromadzenia, tak często, jak tylko jest możliwe. Jednakże braciom pielgrzymom czas nie pozwala, aby mogli wstąpić do każdego poszczególnego zboru. Podobnie jak jest z powyższą marszrutą. Dlatego jest prośba do braci ze zgromadzeń pobliskich głównych punktów, aby raczyli wziąć udział w zebraniach gdzie brat jestznaczony. Na przykład z okolicznych miast Cleveland bracia racza udać się do zgromadzenia clevelandzkiego, podczas gdy pobliscy Buffalo do buffalowskiego i t. d. Może to braciom zabierze trochę więcej czasu udać się do zgromadzenia innego, ale musimy pamiętać także i to, że zabiera dużo więcej czasu dla brata, który obejźdza i pragnie mieć z braćmi jak najbliższą społeczność. Modlimy się do Pana, aby ta obsługa przyniosła braciom obfite błogosławieństwo.

Pytania i Odpowiedzi Opóźnione

Książka ta jest w pracy, ale dokończenie jej jest powstrzymane brakiem papieru. Jak wszystkich artykułów jest brak, tak też i papieru. Z zakończeniem wojny mieliśmy, że na początku bieżącego roku miało być papieru więcej i większy wybór. Tymczasem okazało się inaczej, papier książkowy wprost nie istnieje w papierniach i wszystkie wydawnictwa na tym cierpią. Robimy starania by otrzymać papier i gdy otrzymamy, książka będzie wydana. Przeto prosimy wszystkich braci i siostry o zachowanie cierpliwości aż do czasu wydania tego pięknego dzieła.

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego posiada na składzie

INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ

Biblię czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w płóciennnej oprawie wraz z przesyłką.....\$2.50
Przyjdź Królestwo Twoje, w płóciennnej oprawie......50
Antychryst Czyli Człowiek Grzechu......35
Zagadnienia Pozagrobowe, czyli Dyskusja o Nieśmiertelności Duszy20
O Kościele15
Raport Piłata do Tyberiusza Cezara o Jezusie Chrystusie....10
Poselstwo Dnia.....2 za .05
Pociecha dla Strapiionych......05
Spis Tematów Biblijnych, podręcznik do Wykładów Pisma Świętego35
Roczniki Brzask Nowej Ery, od 1940 do 1944; Roczniki Straży od 1927 do 1944. Cena za Rocznik.....1.00

Prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 1455, Chicago 80, Ill., U. S. A.